

**DWA WILKIERZE**



Z KSIĘGOZBIORU  
BIBLIOTEKI GŁÓWNEJ  
WOJEWÓDZKIEJ  
BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ  
IM. ADAMA ASNYKA  
W KALISZU





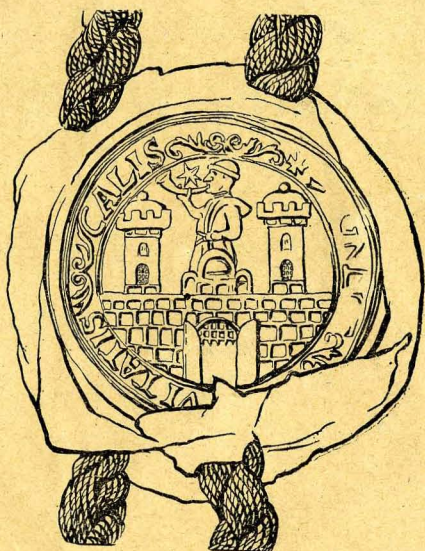






KAZIMIERZ STEFAŃSKI

# DWA WILKIERZE



KALISZ 1933

DRUKARNIA ZIEMI KALISKIEJ, KALISZ, ALEJA JÓZEFINY 11.



Z KSIĘGOZBIORU  
BIBLIOTEKI GŁÓWNEJ  
WOJEWÓDZKIEJ  
BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ  
IM. ADAMA ASNYKA  
W KALISZU

\*\*\*\*\*

\*\*\*\*\*

WYDZIAŁ PEDAGOGICZNY  
UNIWERSYTETU W KALISZU



DWA WILKIERZE

Jr. Br. Wierszowski

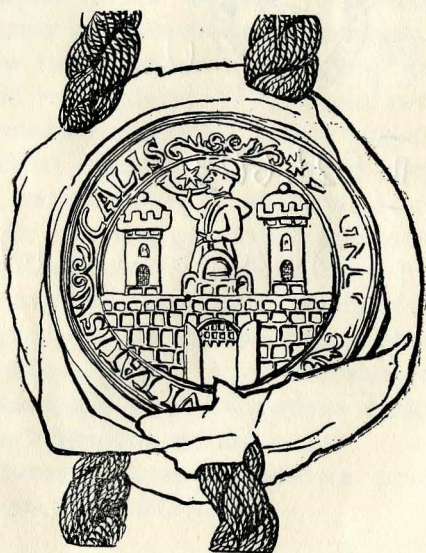






KAZIMIERZ STEFAŃSKI

# DWA WILKIERZE



KALISZ 1933

DRUKARNIA ZIEMI KALISKIEJ, KALISZ, ALEJA JÓZEFINY 11.



udostępnia się w Czytelni



II 024603

341.951 : 351.82 : 334.782 : 943.84/2



Pod sam koniec wieku XVI-go dwa bractwa rzemieślnicze kaliskie: złotników i mielcarzy (słodowników, piwowarów), uznały za potrzebne stosunki swe wewnętrzne uporządkować, zaś braciom przypomnieć nie tylko o prawach jakie posiadają, ale i o obowiązkach jakie na nich ciąży, przestrzec ich przed wykroczeniami, uchronić przed karami. Ta potrzeba ponownego ujęcia w jakieś karby życia cechowego wskazuje na pewne rozluźnienie, jakie w tych bractwach z biegiem czasu nastąpiło, a któremu chciano kres położyć. W tym celu zwołano na ratusz „wszystkiego człowieka pospolitego“, bractw wszystkich „przysiężnych“ i, w obecności władz rzeczypospolitej miejskiej uchwalono i ogłoszono „wszem wobec i każdemu z osobna“ ustawy-wilkierze, które „dla większej pewności i postanowienie skuteczniejsze“ do Ksiąg Radzieckich wniesiono.

Te dwa wilkierze to wierny obraz zwyczajów owoczesnych cechowych, to wyliczenie szczegółowe praw i obowiązków braci, a zastrzeżenia w nich zawarte, to znów odsłonięcie ścieżek, jakimi chadzały nadużycia. Treść ich podana dosłownie i w całości, tylko pisownia zmieniona na dzisiejszą.

Pierwszym chronologicznie był wilkierz bractwa złotników z dnia 22-go lutego, roku 1592-go:

#### W IMIĘ PAŃSKIE AMEN.

Na wieczną pamiętkę i gruntowne postanowienie, także zastrzymanie dobrego rządu w mieście, Szymon Cisowski Burmistrz; Stanisław Nowiński, Wojciech Madej, Maciej Przybyło, Grygier Skubich, Jakób Głęb—Rada; Walenty Badura Wójt; Matus Bocianik, Jan Wodka, Andrzej Rzepka, Waclaw Bolikowski, Stanisław Zaleski, Sebastyan krawiec, Wojciech Zajączek—Ławnicy i wszystek człowiek pospolity, Bractw wszystkich przysiężni Miasta Ka-

lisza, wszem wobec i każdemu z osobna komu-by należało to wiedzieć, tem zgodnem a spólnym postanowieniem naszym znać dawany:

Iż upatrując rządy potrzeby miasta tego, bacząc, iż siła ludziom na tem należy, aby dla potrzeb ich każdy rzemieślnik w powinności swej ku każdemu zachował i sprawował się, bacząc, że siła tymi czasy na rzemieślnikach Rzemiosła Złotniczego w Kaliszu zeszło, chcąc to naprawić, widząc dawno z akt naszych miejskich, że było postanowienie pewne za przodków naszych, ordynaty Bractwa tego rzemiosła, jedno, że przez jakieś niedostatki do *effectione* nie przyszło, wzbudzając to i rząd w tym czyniąc, one do potomności w inszych miastach zwykły przywodząc, te artykuły niżej pisane wydaliśmy i postanowili mocno nakazując, aby od każdego były trzymane i pełnione nieodmiennie:

1.

Naprzód, aby ten, którykolwiek w Kaliszu chciał mistrzem być, u jednego Mistrza Bractwa tego dwie lecie robiel nieodchodząc.

2.

Aby list od urodzenia, także i od uczenia pokazał, a potem dwaj Cechmistrze z nim na Ratusz przed Pany szli, aby miejskie prawo przyjął.

3.

Aby kubek srebrny albo kredens, roboty trybowanej, za sztukę urobił, której sztuki forma rysowana ma być z skrzynki Brackiej pokazana, pieczęć wielgą z hełmem urzezać i pierścien złoty z przejzroczystym kamieniem, z rubinem albo szmarakiem uczynił. A przy sztukach, gdzie będzie oddawał, na potrzeby wszelakie do tego Bractwa parę węgierskich złotych ma położyć, kolacyę sprawić według przemożenia swego. Co uczyniwszy, ma do Bractwa dać półhak, zbroję i szablę dla potrzeby miejskiej, których sztuk ma żądać ze dwiema Mieszczany uczciwymi, w Bractwie od wszystkich Mistrzów, a od kwartału do kwartału one robić.

4.

A którybyteżkolwiek towarzysz, uczciwy czas wyrobiwszy podług wyższego opisanja, chciał sztuki robić a byłby heretykiem



takowemu sztuk niemają dopuszczać, ażby przyjął wiarę powszechną Kościoła Powszechnego Katolickiego.

5.

Zostawszy Mistrzem, kram otworzyć może i robić przestrzegając tego, jako i my chcemy przestrzegać według przywileju, aby srebro podług starych talerów próby robione i wydawane było.

6.

Powinni też będą dwaj Cechmistrze Bractwa tego chodzić każde cztery niedziele do każdego kramu próbę brać i w Suchedni<sup>1)</sup> onego próbować, a którybysiękolwiek nalazł, coby przeciw postanowieniu i przywilejowi robił, takowego napomnieć zaś i drugi i trzeci, każdą razą z niego winy biorąc po groszy dwanaście, a robotę oną, w której by się podłość srebra nalazła stłuc i jemu wrócić. A któryby był tak uporny, żeby na napomnienie, ani na takowe karanie niedbał a byłby należony za czwartym razem winny, temu Mistrzowie roboty mają zakazać i kram zamknąć, aż do słusznej ugody.

7.

A gdyby się też jaki partacz obrał skądinąd, a chciałby bez tego porządku w przywileju naszym opisanego sobie robić a nam na przeszkodzie być w szlacheckim, albo i wieżym domu, albo w klasztorze, także na którymkolwiek przedmiacie, takowemu Cechmistrze z Urzędem Grodzkim i Miejskim onę robotę jego pobrać i do Urzędu Miejskiego oddać mogą, oprócz takowego, któryby się miasta cechowego, w którym te sztuki robią, z żoną i z dziećmi szukając swego polepszenia, a do tego porządku przystąpić chciał, temu nie potrzeba będzie dwu lat robić, tylko one okupić, za które będzie powinien dać do Bractwa złotych dwanaście, a insze artykuły podług przywileju trzymać będzie powinien, za czem ma być za Mistrza tego rzemiosła przyjęty.

8.

A jeśliby też było co takowego przyniesiono do któregokolwiek złotnika coby było ku oszukaniu ludzkiemu, a byłoby

---

1) Na sesjach cechowych.



przedajne, powinien ten złotnik to Starszemu oznajmić, albo ono młotem stłuc, pod winą kamienia wosku.

9.

Powinni też będą wszyscy wagi albo gwichty jednakie, podług poznańskich, mieć i onych używać, a jeśliby się u którego waga fałszywa nalazła, takowego Cechmistrze między sobą karać mają kamieniem wosku i gwicht on wniwecz obrócić.

10.

A któryby też złotnik skądinąd na jarmark przyjechał, tedy dwaj Cechmistrze urzędnie powinni będą gwicht oglądać, on poważyc i srebra próbować, a gdzieby się co takowego pokazało, tedy jemu wykładania jawnego i tajemnego przedawania srebra i złota bronić mają i robotę onę podejrzaną urzędownie wziąć i Panom na Ratusz oddać, aż do słusznej ugody.

11.

A gdzieby się też takowy nalazł, któryby jeden drugiemu rzemiosła tego towarzysza albo i chłopca odwabił, albo i mytem przesadzał, takowy ma być kamieniem wosku karany i towarzysza albo i chłopca temu przywrócić, u którego był pierwej.

12.

A jeśliby się takowy który obrał, dla jakiegokolwiek fortelu, a chciałby z towarzyszem swoim naspół robić i robiłby, a był przeświadczony, takowy ma być dwiema kamieniom wosku karany i tego zaniechać.

13.

A którybyteżkolwiek z tych Mistrzów Bractwa tego był tak niezgodliwy, a czyniłby niezgody jakie, albo inszych do tego pobudzał i sam był początkiem swarów albo inszych złych rzeczy, takowy ma być kamieniem wosku karany, a jeśliby się jeden na drugiego targnął ręką albo jaką bronią, tedy *in duplo*, bez wszelakiego względu osoby.

14.

Mają też Mistrzowie Bractwa tego moc wszelaki występek jeden drugiego, także i towarzyszków, gdyby skarga przyszła winami karać, *salvo appellatione* do urzędów wyższych.



15.

A którybyteżkolwiek Mistrz Bractwa tego przyjął chłopca na naukę rzemiosła tego rodziców uczciwych i dobrego łoża urodzonego powinien go będzie sześć niedziel na próbie mieć, któremu, jeśli się to rzemiosło podoba i chciałby u tego Mistrza zostać, powinien będzie tenże złotnik i z tym chłopcem do Starszych iść i onego opowiedzieć i w księgi Bractwa tego dać wpisać, od którego wpisania na wosk powinien będzie dać groszy dwadzieścia cztery, także i od wypisu gdy czas jego przyjdzie tyle dać, a onego mniej nad cztery lata nie uczyć, jeżeli bardzo mały tedy pięć, a jeżeli zdolniejszy, tedy cztery.

16.

A jeślibyteż z Miasta Kalisza którego Mistrza syn chciałby być Mistrzem tutecznego Bractwa, wolny ma być od dania pary czerwonych złotych, także i rynsztunku, także i dwu lat robienia, tylko sztuki robić, kolację uczynić podług przywileju, a trzy lata w obcych krainach wędrować. Do tychże wolności przychodzi i ten, któryby córkę Mistrzowską pojął, także chłopiec, któryby się tu uczył u któregokolwiek Mistrza, a chciałby Mistrzem tutecznym zostać, ma być wolnym ode dwu lat robienia, a insze wszystkie rzeczy podług przywileju powinien będzie czynić.

17.

Jeżeliby też który młodszy Mistrz, na którym-by służba stała, niebył posłusznym starszych Mistrzów, a byłby obwieszczony, a zwłaszcza o rzecz miejską, takowy ma być karan półkamieniem wosku.

18.

A gdyby też który Mistrz tak starszych jako i młodszych nie był na Wigiljach i na Żalomszy, także gdy świec nie noszono od niego, albo i nie rozświecał, albo na pogrzebie nie był, takowy z osobna ma być karany na dwa funty wosku, a gdyby też który za obwieszczeniem starszych do Bractwa nie przyszedł, takowy ma dać funt wosku.

19.

A ponieważ Malarze przyłączają się do cechu naszego, tedy którybykolwiek tutecznym Mistrzem chciał być, my pospo-

Ju z tymi Malarzami pozwalamy, aby ten, którybykolwiek Malarz chciał po tym naszym postanowieniu tego Bractwa Mistrzem być, powinien będzie sztuki robić, to jest świętego Jerzego na koniu we zbroi, której zbroi srebro na glanc sadzone, grunt około figury ma być we wzór rzezany, złoto potem we wzorze ma być także na glancu, Pannę Maryę z Dzieciątkiem w słońcu złocistem także na glanc i ramy ochędźne złoczone, a insze wszystkie artykuły wyżej opisane spólnie (z) Złotnikami okromia sztuk trzymać.

20.

A którybyteżkolwiek Brat z Bractwa naszego tajemnice Brackie wynosił przed którymkolwiek człowiekiem, a był przeświadczon, takowy ma być karany winą kamienia wosku.

21.

A gdzieby też jeden drugiego w jakiejkolwiek robocie podchwycił jakimkolwiek fortelem a był przeświadczony, takowy ma być kamieniem wosku karany.

22.

A gdzieby też po zmarłym Mistrzu Bractwa tego została małżonka uczciwa, któraby się chciała tym rzemiosłem żywić pocziwie, ma jej być wolno czeladź chować, a tego tak przestrzegać, jakoby się nic takowego podejrzanego na nią niepokazało, a gdzieby się co takowego nalazło, tę powinni będą Bractwa tego Mistrzowie upomnieć, zaś drugi i trzeci pod winą pół kamienia wosku, a za czwartym razem Urzędowi oznajmić, kram zawrzeć, roboty zakazać aż do słusznej ugody.

Co wszystko wyżej opisane, ciż Bracia pod powinnościami swemi trzymać nieodmiennie mają, na których rzeczy większą pewność i postanowienie skuteczniejsze — te artykuły do akt miejskich naszych wpisać kazaliśmy i ich transsumpt pod pieczęcią naszą miejską onym wydać pozwoleliśmy.

Działo się na Ratuszu w Kaliszu, w sobotę bliską przed świętem Mateusza Apostoła i Ewangelisty świętego, Roku Tysiącznego Pięćsetnego Dziewięćdziesiątego Wtórego.



Drugim z kolei był wilkierz mielcarzy z dnia 7-go maja, roku 1593-go:

## W IMIĘ TRÓJCY PRZENAJŚWIĘTSZEJ

Szymon Czyżowski burmistrz; Walenty Badura, Walenty Kosmatka, Maciej Trzeciak, Stanisław Nowiński, Jan Wodka rajce; Jan Zemelius filozofiej i w lekarstwie doktor wójt; Wojciech Moczadło, Maciej Przybyło, Mateusz Bocianik, Andrzej Rzepka, Wacław Bolkowski, Stanisław Zaleski, Wojciech Zajączek ławnicy i wszystko pospólstwo miasta Kalisza

Wszem wobec i każdemu z osobna komu-by należało wiedzieć, tym zgodnym a spólnym postanowieniem naszym znać dawamy:

Iż my, upatrując rząd i spólną zgodę, na której każdej Rzeczypospolitej wszystko należy, tego miasta i obywatelów wszystkich jego, bacząc, iż Bractwu rzemiosła mielczarskiego tu w Kaliszu siła rzeczy, ku dobremu rządowi należących, bądź prze zamieszanie, bądź też prze zaginienie wilkurów pierwszych odeszło, chcąc za pilną też prośbą ich samych tego im ku spólnemu dobremu dalszemu dopomóc, aby też w lepszym rządzie i sposobniejszym rzemiosło to zatrzymane na potem było — artykuły niniejsze onym ustanowić, aprobować, ratyfikować i jakoby wiecznymi czasy *robur* swój miały tym sposobem *communi voco sancito* onym wydać pozwoliliśmy, chcąc aby od każdego obywatela miasta tego, teraz i na potem będącego *inviolabiter* trzymane i pełnione były nieodmiennie.

### 1.

Aby żaden człowiek nieśmiał słodu i piwa robić tu w tym mieście, coby Bractwa mielczarskiego nie miał i cale nie trzymał pod winą kopy groszy polskich, którą — za odniesieniem Starszych — Urząd Miejski, za dowiedzeniem na obwinionym, ma skazać zapłacić do Sądu nieodchodząc nieodwłocznie, k'temu, aby żaden na przedmieściu i na gruntach *iurisdictionis Civilis*, także i w domach szlacheckich i duchownych *sub quorum titulo et tutela* komornicy zwykli *defensas* używać, słodu ani piwa na szynk robić nieśmiał, gdyż to do tego czasu się nie działo nigdy. A gdzieby się takowy znalazł, coby się tego poważał, tedy słód



i piwo ma mu być zabrane przez Urząd Zamkowy albo Miejski i *per arbitrio* ich rozszafowane tylekroć, ileby się występny w tym nie ukazał. Toż się ma rozumieć o piwach, gorzałkach skądinąd, tak u chrześcian, jako i u żydów, dla szynkowania przywożonych.

2.

Ktobykolwiek chciał się uczyć rzemiosła tego mielczarskiego, takowy ma list świadeczny dobrego się urodzenia ukazać i ma do Bractwa złoty jeden odłożyć, którego ma Mistrz do uczenia przyjąć przy Starszych, albo też przy jednym Starszym a Stołowym drugim, pod winą złotego jednego, gdyby się poważył onego inaczej przyjąć, Bractwu przypadającą. A uczeń tak przyjęty ma się uczyć statecznie u jednego Mistrza, cały rok nie odchodząc, pod utraceniem rzemiosła, albo się znowu uczyć.

3.

Któryby się rok uczył tego rzemiosła i był spuszczone<sup>2)</sup> przez Mistrza swego przed Bracią, a chciałby albo żądał Bractwo przyjąć i za mistrza robić, ma naprzód dwie lecie u któregokolwiek z Braci za towarzysza robić, albo też przez te dwie lecie wędrować do miast cechowych uprzywilejowanych, czego świadectwo ma w cechu tutecznym pokazać dostatecznie; które dwie lecie przerobiwszy, tedy z nim będą powinni Bracia iść do Urzędu Miejskiego na Ratusz, a onego ofiarować i prosić za nim, aby do miejskiego prawa przypuszczon był, a przy tem ma ukazać list od urodzenia i zachowania swego w tem rzemieśle. Ma też mieć własny mielcuch swój, albo przynajmniej pół mielcucha, albo jaką osiadłość w mieście. Gdy temu dość uczyni ma być przyjęty za Brata, ale odłożywszy pierwej grzywien siedem do skrzynki brackiej na rynsztunek i na potrzeby brackie, wszakże mimo to ma dać Braciej wstępnego pół grzywny, służbę bracką tak jako inszy młodszy przyjąć, jednak, jeśliby chciał który odkupić te dwie lecie w które służyć winien za towarzysza, ma dać sześć złotych do Bractwa, niż będzie przyjęty za Brata.

4.

Mistrzowski syn, gdy się będzie chciał u którego Mistrza rzemiosła mielczarskiego uczyć, tylko pół roka będzie się uczył

2) Wyzwolony z ucznia na czeladnika, towarzysza.



zostawując to, że ojcu własnemu będzie wolno syna swego spuścić bez uczenia przed Bracią, a na spuszczeniu ma dać połowę od uczenia do Bractwa, a gdyby chciał Bractwo przyjąć ma dać wstępnego groszy dwanaście, od przesłużenia dwu lat i od płacy za nie będzie wolen i do Bractwa ma od płacenia pieniędzy być wolen, służbę jednak bracką i kościelną całą ma zastąpić, toż się ma rozumieć i o inszych, gdyby wyuczywszy się rzemiosła mielczarskiego cały rok a pojął wdowę rzemiosła tego albo córkę mistrzowską, tyle ma służyć i tyle płacić jako i mistrzowski syn.

5.

Wdowa, któraby została po mężu swym mielczarskiego rzemiosła, rządnie i bogobojnie się chowając i to rzemiosło chciała robić, wolno jej będzie do jej śmierci, tylko chłopca niewolno jej przyjmować na uczenie, jednak gdyby się w tymże rzemieśle robiąc co złego a nierządowego na nią jawnie pokazało, takowej już niewolno rzemiosła używać; także, gdyby męża inszego rzemiosła będącego pojęła, tedy już jako Bractwa, tak i rzemiosła ma być przywowna<sup>3)</sup>.

6.

Ktoby chciał być przyjęty do Bractwa, ma być powszechnej wiary chrześcijańskiej według Kościoła Rzymskiego, a jeśliby się odmienił w wierze tej, z Bractwa ma być wyłączon.

7.

Aby Bracia tego rzemiosła chędogą pszenicę kupowali i z pszenicy chędogiej, a nie zmieszanej z inszym zbożem, słody robili, a to pod winą tyle groszy, ileby się wiertelni niechędogich u którego na mielcuchu znalazło.

8.

Zalawszy pszenicę, aby jednej godziny splywki zbierano pod winą dwu groszy, gdyby kto inaczej czynił.

9.

Przy ozdzeniu<sup>4)</sup> słod, każdy mielczarz dla ognia ma mieć w statku pewnym wiadro wody — pod winą dwu groszy.

3) Pozbawiona, z łac. *privare*.

4) Ozd, ozdowia — suszarnia słod; ozdzenie — suszenie.

10.

Aby żaden z Braci nieśmiał czeladnika mielczarskiego rzemiosła chować na tydzień, jedno na Suchedni<sup>5</sup>), na pół roka, albo na rok pod winą sześciu funtów wosku, a przedtym niżli czas dosłużenia przyjdzie ma dwie niedziele towarzysz Mistrzowi opowiedzieć ma-li służyć u niego albo nie.

11.

Aby żaden towarzysza mielczarskiego nie śmiał przyjąć na robotę bez ukazania listu, jako i kędy zachował się tak w uczeniu jako i w służbie.

12.

Któryby towarzysz mielczarski przez niedbałość swą Mistrzowi swemu szkodę uczynił, takową szkodę Mistrz przed Bracią ma ukazać i za uznaniem Braci towarzysz Mistrzowi szkodę ma wynagrodzić i do Bractwa winę odłożyć wedle uznania brackiego.

13.

Aby urząd w sprawach swych ulżenie miał, tedy mniejsze rzeczy tako poswarki, jako i długi małe, jasne i któreby wyznane były, albo o rzeczy do rzemiosła należące między Bracią, albo czeladzią rzemiosła tego zachodzące, będą mogli Starszy sprawiedliwość czynić takim postępkim, jaki jest w prawie opisany skazując dosyć czynienie stronie winnej naprzód do dwu niedziel, potem do tygodnia, zaś do trzech dni, aż do zachodu słońca poczwarte, a za każdym skazaniem — gdy strona nie dosyć uczyni — będą mogli odbierać winę po cztery grosze, a gdzieby przecież dłużnik niechciał się usprawiedliwić, tedy *pro executione* mają odesłać do urzędu miejskiego, wszakże apelacją do urzędu tegoż od każdego dekretu pierwszego stronie, któraby się ukrzywdzoną baczyła, wolną zachowujem i dlatego winy żadnej Bractwu nie przepada.

14.

Któryby Brat za obwieszczeniem brackiem nie przyszedł do Bractwa, ma dać winy jeden grosz, a gdy drugi raz nie będzie ma dać dwa grosza, gdy trzeci — sześć groszy, a gdy czwarty, takowemu ma być zamknięty mielcuch przez Braci, przy słudze

---

5) Kwartał.



miejskim od urzędu przysłanym, tak długo ażby nabył łaski u Bractwa, ochroniwszy osób urzędowych, zatrudnionych sprawami miejskimi i którzy przyczyni słusznej niebycia w Bractwie starszym opowiedzą.

15.

Aby żaden Brat do Bractwa z bronią żadną przychodzić się nie ważył, pod winą ćwierci kamienia wosku.

16.

Któryby Brat, gdyby mu dano znać na wigilię, albo na żałobną mszę za zmarłą Bracią, albo na pogrzeb Brata, Siostry, dziecięcia, sługi nie szedł, — ma dać winy funt wosku.

17.

Któryby dołu nie kopał, na sobie tę służbę mając, także ciała zmarłego do grobu nie niósł, ma dać winy ośm groszy, a gdzieby mu się trafiło z miasta, w potrzebie swej, na ten czas odjechać, powinien się zawsze Starszemu opowiedzieć, albo inszego na to miejsce, za swoje pieniądze do tej potrzeby zjednać.

18.

Ktoby miał służbę na sobie do świec, a nie nosiłby ich na pogrzeb, albo w procesyi ma dać winy funt wosku.

19.

Któryby świec nie palił brackich, w szafie w kościele stojących, ma dać winy dwa grosza.

20.

Gdyby Urząd Miejski przez sługę miejskiego rozkazał, czasu potrzeby, do Starszego, aby młodsze stawiał do posługi miejskiej i Starszy by im toż rozkazał, a oni-by w tem nie byli posłuszni, takowy każdy z nich winy ma dać dwanaście groszy do Bractwa.

21.

Któryby Brat młodszy, bywszy młodzieńcem robiąc to rzemiosło, a nie ożeniłby się do roku, powinien dać do Bractwa grzywnę i tak każdy rok póki się nie ożeni.

22.

Iż wielką krzywdę cierpi człowiek pospolity stąd, iż ludzie obcy tak Kalisza, jako i furmani, tuteczni przekupniowie wyku-

pując zboża na targu mielczarom tutecznym poprzedzając je, skąd niemałą drogość w mieście czynią i niedostatek, więc zboża i ujma w miarach zamkowi należących bywa niemała. Postanawiamy: aby żaden z takowych wyżej omienionych ludzi nieśmiały kupować zboża na przedmieściu tutecznym, ani na rynku, ani na ulicy aż do zdjęcia znaku targowego. Toż się rozumieć ma o samsiedziech swoich i o Braci naszej, którzy takie zboża wykupują i za granicę wywożą, a ktoby się z nich tego ważył nad to postanowienie czynić, takowemu, wzięwszy sługę zamkowego i miejskiego, za wiadomością tych Urzędów, zboże to, któreby przed tym czasem kupił pobrać i do szpitalów wolno rozdać będzie, czego sami starsi mielczarze dogłędać, albo młodszym rozkazać powinni będą.

23.

Ażeby się Bracia rzemiosła tego do strzelby wprawowali postanawiamy: aby Starszy i Stołowi jak najprędzej sposobili ćwiczenie onych w tym strzelaniu, bądź do tarcz, bądź do inszych znaków z rusznic.

24.

Bracia i Siostry, które to Bractwo trzymają powinni dać na każde Suchedni do skrzynki brackiej na воск pół grosza.

25.

Bracia i Starsi powinni będą młodszym rachunek na każdy rok ze wszystkich rzeczy im zleconych czynić przy spuszczeniu urzędów swoich, rystunek<sup>6)</sup> oprawny pokazać i coby go się przyczyniło.

26.

Aby żaden Brat, także i towarzysz Brata, nieśmiały podkupować w zbożu wszelakiem, a zwłaszcza gdy pierwej targować pocznie i przy wozie albo przy onym zbożu stoi, także i inszych rzeczy do rzemiosła tego należących pod winą sześci funtów wosku.

27.

Którybykolwiek z Braci siadł u stołu, a niebyłby do niego wezwany, takowy ma dać trzy grosze, także którybykolwiek

6) Z niemieckiego: *die Rüstung* — uzbrojenie.



byłznaczony do stołu a nie zasiadłby — takowy ma dać trzy grosze.

28.

Któryby bez dozwolenia Braci młodszej mówił, albo się z mową wymykał, albo jakie rzeczy jemu nie zleczone do Starszych i Stołowych odnosił, takowy winę przepada funt wosku.

29.

Aby żaden tajemnic brackich z Bractwa nie wynosił, ani ich nie wspominał przed żadnym człowiekiem pod winą pół kamienia wosku.

30.

Którybykolwiek z Mistrzów wiedział, że czeladnik jego po karczmach chodził, kostki, karty grając, albo jaką nie uczciwą potrzebą, albo grą się zabawiając, a tego-by mu dobrowolnie pozwalał i nieopowiedział-by tego w Bractwie—takowy powinien dać winę pół kamienia wosku. A gdzieby się też który czeladnik tego ważył, swą wolą po karczmach chodzić, powinien będzie dać wina Bractwu jeden złoty, a jeśli by kostki albo karty grał, albo jaką nieuczciwą się grą bawił, a w tem był świadectwem przekonany, takowy ma dać Bractwu pół kamienia wosku.

31.

Aby żaden Brat Bratu towarzysza rzemiosła swego odmawiać, ani nowo do miasta przywędrowanemu Mistrza, u którego by robić chciał ganić nie śmiał pod winą pół kamienia wosku, to się ma rozumieć o czeladzi.

32.

Aby żaden Brat nieśmiał mieć wiertela większego na mielczuchu jedno tak równy na szerokość i na wysokość jako ratuszny, pod winą pół kamienia wosku, także na mielczuchu aby nie miał dwu wiertelów — pod kamieniem wosku, czego Starsi pilnie doglądać mają kiedy mielczuchy obchodzą, także też na młynie być ma.

33.

Słodu wymiarowego Brat każdy nie powinien brać drożej jedno groszem, nad przedawanie swego, którego także swą wolą brać żaden aby nieśmiał aż Starsi ztargują pokazawszy to po-



czemu swój przedawali, a k'temu aby każdy z Braci był jej po-  
winien brać pod winą kamienia wosku.

34.

Mają dojrzeć Bractwa tego Starsi, przynajmniej raz w mie-  
siąc, aby mielczuchy i zboża na nich będące były chędogie  
i przed nowem dla niedostatku jakiego piwa porachować słody  
i gdzieby wiedzieli niedostatek słodów Urzędowi opowiedzieć,  
aby to opatrzył jako — by dostatek piwa był w mieście.

35.

Starsi mają doglądać, aby piwa dobre warzono i miara  
jego była sprawiedliwie przedawana, szynkowanie piwa także ma  
być porządne, według postanowienia brackiego.

Co wszystko wyżej opisano, ciż Bracia, tak starsi, jako  
i młodszy pod powinnościami swemi trzymać i wykonywać zupeł-  
nie i nieodmiennie mają czasy wiecznymi i dlatego, aby upe-  
wnienie i utwierdzenie wieczne dla potomków naszych będą-  
cych tych-to artykułów było — pieczęciami miasta tego obiema  
Radziecką i Wójtowską one zapieczętować pozwoliliśmy.

Działo się na ratuszu w Kaliszu w spólnym naszym wszyst-  
kich zejściu, w piątek, wigilią św. Stanisława Biskupa i Męczen-  
nika. Roku Pańskiego 1593.

\* \* \*

W tychże Księgach Radzieckich z wieku XVI-go (1537-1600),  
przy różnych sprawach występują bracia wyżej omawianych ce-  
chów. Poniżej podajemy, jako uzupełnienie, ich spis alfabetycz-  
ny i lata (w nawiasach), pod którymi zostali wynotowani, a po-  
nieważ wszystkie lata dotyczą wieku XVI-go, więc podawane są  
tylko końcowe.

#### BRACTWO ZŁOTNIKÓW.

Bąba Jan (96), Bąk Maciej (86), Bębenek Wojciech (98),  
Czechowicz Wawrzyniec (98), Hoffman Grygier (86), Kierniczek  
Adam (93), Krzęciek Jan (72), Litwin Balcer (92), Loring (78),  
Michałowicz Baltazar (90), Parzygiża Jan (61), Suchorski Wawrzy-  
niec (78), Sumbrycht Franciszek (600).



BRACTWO MALARZY.

Foltyn Walenty (600), Hammerschmidt Antoni (96), Kacki Daniel (97), Stawinoga Jan 600).

BRACTWO MIELCARZY.

Białucha Bartel (88), Biały Wojciech (60), Bót Andrzej (63), Czeczot Świętosław (83), Deska Walenty (56), Drzązg Marek (73), Dym Ambroży (82), Fendrych Tomasz (96), Fietek Wojciech (51), Frydrych Walenty (66), Gacek Maciej (70), Gezek Andrzej (79), Gezek Sebastyan (92), Grabia Wincenty (53), Kaim Klemens (65), Kot Feliks (45), Krajewski Jakób (79), Kraska Sebastyan (89), Krupa Piotr (44), Kudła Jan (47), Kukła Walenty (80), Madej Stanisław (39), Miłek Wojciech (44), Nieśmiałek Paweł (57), Organista Marcin (95), Pikulik Sebastyan (66), Piskorek Błażej (82), Pomierski Konstanty (87), Sapiół Andrzej (88), Świeboda Paweł (97), Świeczyzna Andrzej (85), Świętek Adam (76), Taczała Szymon (63), Tasarz Wojciech (64), Tomczyk Grzegorz (94), Walentynusowicz Piotr (99), Wiśniewski Wojciech (81), Wojsław Szymon (44), Zaleski Stanisław (88), Zasiadło Łukasz (94).

---







Nr 808824



Wojewódzka  
Biblioteka Publiczna  
im. A. Asnyka  
w Kaliszu  
BIBLIOTEKA GŁÓWNA

NR

II 24603

Faint red stamp or text, possibly a library or archival mark, located in the middle of the page.















Miejska Biblioteka Publiczna  
w Kaliszu

**II 024603 U**



001-024603-00-0